

SPRAWA nie tylko francuska

PARYŻ PAP. W noc z 30 na 31 grudnia po wielogodzinnych posiedzeniach Rady Ministrów Francji pod przewodnictwem prezydenta Coty zapadła uchwała o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego i rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu.

Uchwałę tę powzięto na podstawie art. 51 konstytucji, który głosi, iż Rada Ministrów może zażądać rozwiązania Izby Nizszej parlamentu, jeśli dwukrotnie w ciągu 15 miesięcy wyrazi ona wotum nieufności rządowi konstytucyjną większością głosów. Termin wyborów nie został dokładnie sprecyzowany. Przyпуска się, że odbędą się one w pierwszej połowie stycznia.

Uchwała rządu stanła się prawomocna po podpisaniu przez prezydenta Coty. Agencja France Presse podaje, iż od uchwalenia konstytucji w 1875 r. jest to drugi fakt rozwiązania Zgromadzenia Narodowego przez rząd. Po raz pierwszy Rada Ministrów rozwiązała Zgromadzenie w roku 1877.

Agencja podaje również, że po drugiej i burzliwej debacie Rady Ministrów, 5 ministrów rządu Faure'a postanowiło podać się do dymisji na znak protestu przeciwko decyzji o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego.

Po 9 miesiącach istnienia przeszedł do historii 22 powojenny rząd francuski, na którego czele stał radjkal, Edgar Faure. Przeciwno Faure'a wypowiedziała się absolutna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Upadek rządu francuskiego nikogo nie zaskoczył. Nie mógł zaskoczyć. Od wielu miesięcy bowiem rząd Faure'a trzymał się w władzy metodą swoistego szantażu. Szantaż ten opierał się na przekonaniu, że Zgromadzenie będzie chciało uniknąć kryzysu rządowego w okresie tak ważnych wydarzeń jak geneueńska konferencja szefów rządów, czy też październikowe spotkanie ministrów sp. o zagranicznych czterech mocarstw. Nieraz w tym okresie rząd Faure'a wisiał już na włosku, ale za każdym razem znalazła się większość, która udzielała mu poparcia w obawie przed kryzysem rządowym. Kryzysem, który jak to wskazują wydarzenia ostatnich lat we Francji może być długotrwały.

Nielatyni jest formalny powód, który spowodował upadek rządu francuskiego. Rząd Faure'a mógł z równym powodzeniem potknąć się tydzień, dwa czy trzy tygodnie temu. Warto podkreślić, że ostatnio Faure rządził już tylko i wyłącznie, stając się średnio raz na tydzień ułomkiem o wotum zaufania dla rządu. Takich ułomków było w przeciągu ostatnich tygodni sześć. Szósty okazał się dla ekipy rządowej Faure'a fatalny.

Los rządu Faure'a jest, podobnie zresztą jak los jego licznych poprzedników, wyrazem głębokiego kryzysu politycznego, jaki przeżywa dziś Francja. Kryzysu, którego źródłem jest zasadnicza sprzeczność pomiędzy polityką rządów francuskich a dążeniami i interesami narodu francuskiego, interesami Francji.

Na wschodniej granicy Francji podnosi głowę niemiecki militarizm, odwieczny wróg narodu francuskiego. Jego przedstawiciele nie kryją się z tym, że gdy tylko poczują się odpowiednio silni, innym językiem niż dziś rozmawiać będą z Francją.

Francuzi nie są ślepi na niebezpieczeństwo, jakie kryje się w polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w stowarcu niemieckich odwetowców. Jakże charakterystyczny jest list czytelnika do francuskiego tygodnika katolickiego, "Temoignage Chrétien". Autor tego listu, zaniepokojony stanowiskiem, zajętym przez francuskiego ministra spraw zagranicznych na konferencji geneueńskiej, pisze: „Gdy Niemcy będą znów remilitaryzowane i znazuyfikowane, a wydadzą się, że na to się zanoszą, to znów zaczną żądać Alzacji — Lotaryngii i zagłębia Briey (dep. Meurthe et Moselle)... Głosowanie w Saarze dowiodło, że „Deutschland ueber alles“ nadal jest w Niemczech „żującym hasłem“.

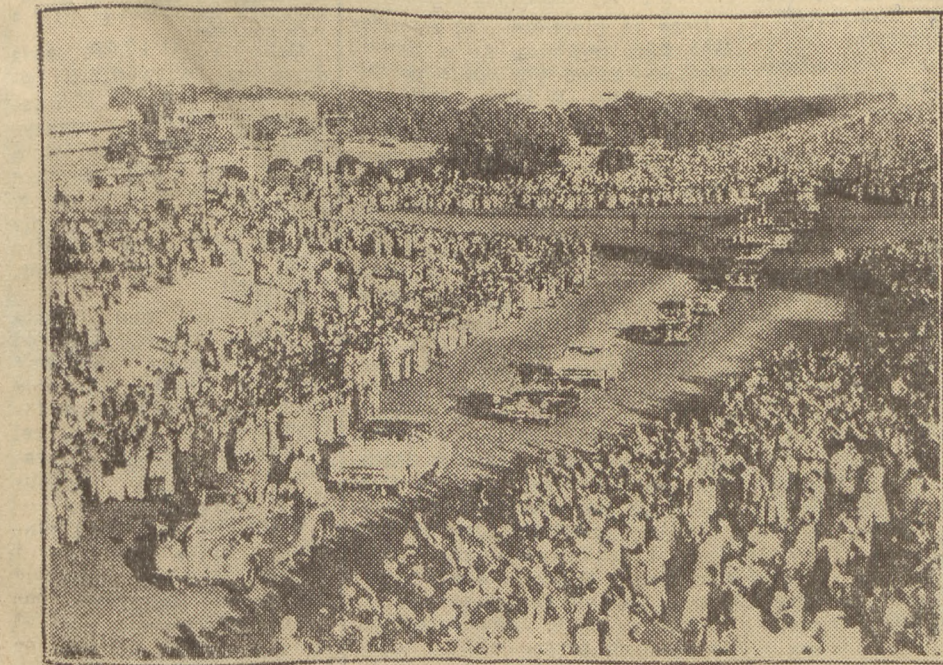
Tych słusznych obaw, żywołnych przez społeczeństwo francuskie, na pewno nie zmniejszyło zachowanie się w Genewie ministra spraw zagranicznych Francji, Pinay'a, który w tym samym czasie, gdy w Bonn powoływano do życia pierwszą jednostkę uskrzeszonego Wehrmachtu, z zacięciem godnym lepszej sprawy bronił w Genewie interesów niemieckich militarystów.

Niepomny indochiński doświadczeń swych poprzedników, rząd Faure'a, odmawiając narodom Afryki północnej należnych im praw, doprowadził do ostrego konfliktu w Maroku i Algierze. Przed laty w Indochinach, dziś w Algierze i Maroku giną francuscy żołnierze w imię sprawy, która nie jest ich sprawą, nie jest sprawą Francji. Czyją sprawą? Cóż ciową odpowiedź na to pytanie jest fakt, że dziś, po tylu latach rujnującej wojny, Francja wypierana jest z południowego Wietnamu, a miejsce jej zajmują amerykańscy „sojusznicy“.

Wszystkich przyjaciół Francji, a takich kraj ten liczy niemało na całym świecie, boli sytuacja, w jakiej znalazł się wielki naród, mogący odegrać doniosłą rolę w kształtowaniu się sytuacji międzynarodowej. Przyjaciele Francji wierzą jednak, że potomkowie tych, którzy uczyli świat racjonalnego myślenia, znajdując w sobie dość siły, dość energii i rozsądku, by doprowadzić do radykalnego zwrotu w sytuacji. Jak mówił Maurice Thorez, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji na plenum KC partii w listopadzie br.: „Istnieją siły, mogące zmieścić politykę oraz warunki, które temu sprzyjają“.

Jesteśmy dziś świadkami potężnej Jali jednoczenia się we wspólnej walce tych wszystkich, którym, niezależnie od ich zapatrywania na takie czy inne zagadnienia, leży na sercu sprawa wejścia Francji na drogę polityki pokoju i niezależności — prawdziwie francuskiej polityki. Polityki, której oczekuje od Francji nie tylko jej naród, lecz również wszyscy jej przyjaciele.

t. g.



Na zdjęciu: Tłumy mieszkańców New Delhi wiwatują na cześć N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 287 (2831)

GDAŃSK, PIĄTEK 2 GRUDNIA 1955 R.

Cena 20 gr.

Podstawowe organizacje partyjne i załogi włączają się do opracowania projektów planu 5-letniego zakładów pracy

Bułganin i Chruszczow w Rangunie

DELHI PAP. W dniu 1 grudnia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow przybyli z Kalkuty do Rangunu — stolicy Burmy. Wraz z nimi udali się do Burmy towarzyszące im osoby.

30 ub. m. odbył się w Kalkucie wielki wiec, podczas którego przemawiał N. S. Chruszczow. Powiedział on m. in.:

Cieszymy się szczególnie z solidarności narodów Azji, które powstały do ostatecznego szturmu na światowy system kolonialny i mają dziś ogromne osiągnięcia.

Historycy z wieloletwo od niciejsy naród wielkich Chin, naszego wspólnego przyjaciela i brata.

Zdobyli niezawisłość polityczną wielkie Indie!

Wyzwalają się ze znieważonego ucioku kolonialnego inne narody Azji. Obie

raja one własną drogę rozwoju, niedopuszczania do ingerencji innych państw w ich sprawy wewnętrzne. Wyrażamy sympatię narodom tych krajów i solidaryzujemy się z ich szczytnymi dążeniami.

Solidarność narodów Azji — stwierdza następnie N. S. Chruszczow — to śmiertelny cios dla światowego systemu kolonialnego.

W dalszej części przemówienia N. S. Chruszczow stwierdza: Nigdzie nie narzucaliśmy i nie narzucamy innym krajom naszych idei, naszego stylu życia — jak czynią to rządy niektórych państw. Opiaramy nasze stosunki z innymi krajami na wzajemnym poszanowaniu stylu życia obranego przez te narody.

Pragnęlibyśmy, aby więz między naszymi krajami umacniała się i zacieśniała.

Uchwała KC PZPR

WARSZAWA PAP. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjął uchwałę w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów planu 5-letniego zakładów pracy.

Stwierdzając, że opracowanie 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1956—1960 musi oprzeć się na doświadczeniach szerokiej masy klas robotniczej i inteligencji pracującej, uchwała podkreśla, iż aktywny udział podstawowych organizacji partyjnych w opracowywaniu projektu planu 5-letniego przedsiębiorstw i zakładów stworzy możliwość większego uwzględnienia i wykorzystania rezerw produkcyjnych, podniesie w zakładach rolę organizacji partyjnych i ich poczucie odpowiedzialności za sprawę produkcji i realizację planu.

Jak największy udział ludzi pracy w opracowywaniu planów rozwoju gospodarki narodowej przyczyni się do zacieśnienia więzów mas pracujących z władzą ludową, umocni wśród ludzi pracy poczucie, że są gospodarzami kraju i podnieśnie zarazem aktywność mas w walce o wykonanie zadań gospodarczych.

Uchwała podkreśla, że nowy sposób opracowywania planów ma poważne znaczenie polityczne i gospodarcze.

Dotychczas bowiem plany w zakładach opracowywano bez dostatecznej współpracy szerokiego aktywu partyjnego, związku kowego i gospodarczego, bez dokonywanej przez podstawowe organizacje partyjne i załogi krytycznej analizy i oceny takich spraw, jak uwzględnienie istniejących rezerw wzrostu produkcji i wydajności, możliwości wykorzystania mocy produkcyjnej zakładu, wprowadzenie nowych technik i technologii oraz bardziej postępowej organizacji produkcji. W rezultacie nie zawsze właściwie były proporcje między przyrostem produkcji, wynikającym z uruchomienia rezerw wewnętrznych zakładu, a przyrostem wynikającym z nowego budownictwa przemysłowego, które z natury rzeczy wymagało dużych nakładów.

Uchwała KC PZPR ustala dla wszystkich instancji partyjnych i resortów oraz instancji gospodarczych szereg wytycznych, którymi mają kierować się przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego w zakładach pracy.

DO 1 MARCA 1956 ROKU

Wszystkie najważniejsze zakłady pracy w przemyśle, kolejnictwie i żegludzie powinny opracować i przedyskutować projekty swego 5-letniego planu rozwoju produkcji do 1 marca 1956 r. Praca ta powinna być dokonana w oparciu o materiały przygotowane przez ministerstwa i centralne załogi na podstawie ogólnych projektów planu 5-letniego.

PRAWIDŁOWY KIERUNEK I WŁAŚCIWE TEMPO ROZWOJU

Praca nad projektami 5-letnich planów przemysłowych powinna koncentrować się głównie nad wyborem prawidłowego kierunku i ustaleniem właściwego tempa rozwoju danego zakładu i jego produkcji, wokół prawidłowego i najkorzystniejszego ustalenia wskaźników produkcji podstawowych asortymentów, kierunku spe-

cialności zakładu, postępu technicznego, poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, wydajności pracy i poziomu zatrudnienia. Wszystko to powinno zmierzać do uzyskania maksymalnych wskaźników produkcji i wydajności pracy przy najniższych kosztach własnych i najmniejszych nakładach inwestycyjnych.

Uchwała podkreśla, iż w toku omawiania planu 5-letniego organizacje partyjne oraz załogi powinny dokonać głębokiej analizy dotychczasowej działalności zakładu we wszystkich dziedzinach — z systemem administracyjnym, planowania i zapasowania włącznie.

OSZCZĘDNOŚCI W INWESTYCJACH ZAKŁADOWYCH

Specjalną uwagę w czasie pracy i dyskusji nad planem należy zwrócić na problemy inwestycji zakładowych. Należy skontrolować prawidłowość wydatków na ten cel, walczyć w konsekwentny sposób o maksymalne oszczęd-

(Dokończenie na str. 2)

Wyrok w procesie agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA PAP. Przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym w Warszawie zakończył się 30 listo pada br. proces agentów wywiadu amerykańskiego Czesława Biardzkiego i Ignacego Dziaczka, nasyłanych do Polski z ośrodka amerykańskiego wywiadu w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem.

Czesław Biardzki uciekł z kraju w końcu 1945 r. Przebywał najpierw w Monachium, później w obozach dla tzw. uchodźców. Kilkakrotnie trafił do więzienia za kradzieże i awantury a wreszcie znalazł się w kompaniach wartowniczych. Po zwolnieniu z kompanii wartowniczej, gdy był bez środków do życia — zgodził się na współpracę z wywiadem amerykańskim.

Drugi oskarżony — Dziaczka przebywał, podobnie jak i Biardzki, w różnych obozach dla uchodźców, a następnie w kompaniach wartowniczych. W lutym br. zostaje on zwolniony z kompanii. Znalazłszy się bez pracy i środków do życia, daje się zwerbować do pracy szpiegowskiej.

Wojtkowy Sąd Garnizonowy skazał oskarżonego Biardzkiego na karę 12 lat więzienia, a osk. Dziaczka na 10 lat więzienia.

Przed „Dniem Górnika”

Przemysł węglowy wykonał plan listopadowy

Pięknym czynem powitali górnicy zbliżające się święto — „Dzień Górnika”. 30 ub. m. w godzinach rannych przemysł węglowy wykonał zadania listopadowego planu. Pozwoli to na uzyskanie nadwyżki ok. 280 tys. ton węgla.

STALINOGRÓD PAP. Górnicy niektórych kopalń węgla pragnąc jak najgłośniej uczcić doroczne święto „Dzień Górnika”, przystępują do pełnienia wart produkcyjnych.

W kopalni „Kleofas”, która w listopadzie wydobyla przeszło 7 tys. ton węgla do datkowo, do pełnienia wart przystąpiły już brzoży ścia nowe i kombajnowe. Przewodząca brzoży kombajnowa Konrada Oleśia postanowiła na wartach wydobyc ok. 200 ton węgla dodatkowo. Do pełnienia wart produkcyjnych przystępują co raz to nowi górnicy „Kleofasa”.

W kopalni „Gottwald”, w pierwszym dniu zaciągania wart, produkcyjne na część górniczą święta przeszło 250 górników podjęło dodatkowe zobowiązania. Wydobędą oni w ciągu trzech dni pełnienia wart przeszło 120 ton węgla dodatkowo.

Przeszło 7.500 górników walczyli zaciągając już wart produkcyjne dla uczczenia dnia górnika. Podejmując zobowiązania, górnicy stawiają sobie za cel usprawnienie organizacji wydobycia. M. in. górnicy z kopalni „Mieszk” postanowili na wartach wydobyc 350 ton węgla dodatkowo.

Na 31 dni przed terminem górnicy krakowskiego zagłębia węglowego, zameldowali o wykonaniu zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na apel CRZZ, na okres ostatniego kwartału Planu 6-letniego.

Bracia Władysław, Mieczysław i Edward Aprasowie, jeden z pierwszych w kopalni „Brzeszcze”, zaciągali wart produkcyjne dla uczczenia zbliżającego się „Dnia Górnika”. Pracują oni wspólnie na chodniku i przy gotowaniu do eksploatacji na we wyrobiska węgla.

30 listopada minęło sześć lat od chwili uchwalenia przez Radę Ministrów Kartę Górnika, będącej wyrazem uznania, jakie żywi cały naród dla trudnej i ciężkiej pracy w górnictwie.

Sześć lat, które upłynęły od daty uchwalenia Karty, to okres, w którym górnicy — współbudowniczoje podstaw naszego wielkiego przemysłu — osiągnięciem i przyczynili się do wyjątkowo uprzywilejowania.

KARY więzienia na złodziei z MMH

30 ub. m. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie 7-osobowej szajki złodziei, b. pracowników Warszawskiej Dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsem: b. kierownika sklepów MMH — Janiny Draszawki, Danuty Francuzki i Augustyny Walei; pracowników dyrekcji MMH Warszawa-Północ: M. Mazurkiewicza, S. Niewiadomskiego i K. Majewskiego oraz męża osk. Draszawki — J. Draszawki.

Przewód sądowy wykonał, że oskarżone kierowniczki sklepów nr 144 i nr 142 dopuściły się kradzieży ok. 200 tys. zł. pochodzących z obrotów sklepowych. Aby ukryć niedobry przed dyrekcją, wciągnęły one do spółki wymienionych współników.

Janina Draszawka i Danuta Francuzka skazane zostały na kary 8 lat w. z. z. i 3 lata w. z. z. Augustyna Walei, M. Mazurkiewicz na kary po 7 lat więzienia. S. Niewiadomskiemu sąd wymierzył karę 2 lat, a J. Draszawce — 3 lata więzienia. Majewski skazany został na 1 rok więzienia.

II Kongres ZSL

w marcu 1956 r.

30 ub. m. zakończyły się obrady IV sesji Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W wyniku dwudniowych obrad Rada Naczelna podjęła 2 uchwały — o zwołaniu II kongresu ZSL oraz w sprawie projektu statutu Stronnictwa i dyskusji nad nim.

Rada Naczelna ZSL postanowiła zwołać II kongres Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w marcu 1956 roku i ustaliła następujący porządek obrad: 1. Sprawozdanie NKW z działalności ZSL, 2. Uchwalenie programu działania ZSL, 3. Uchwalenie statutu ZSL, 4. Wybór władz naczelnych Stronnictwa.

Rada Naczelna ZSL ustaliła następujące normy przed stawicielstwa i tryb wyborów delegatów na kongres: 1. Jeden delegat z głosem decydującym na 400 członków ZSL, 2. Delegaci na kongres będą wybierani w tajnym głosowaniu na powiatowych zjazdach delegatów.

B. komendant obozu w Sztutowie przed sądem w Bochum

LONDYN PAP. „Manchester Guardian” w artykule pt. „Historia bestialstwa hit-

Przemówienie prezydenta Tito

BELGRAD PAP. W związku z 10 rocznicą proklamowania Federacyjnej Republiki Jugosławii odbyło się 29 ub. m. w Belgradzie uroczyste posiedzenie Związkowej Rady Wykonawczej pod przewodnictwem J. Broz-Tito. Otwierając posiedzenie prezydent Tito wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Dziesięć lat istnienia i rozwoju naszej republiki, powstałej na gruzach tworu Wersalu, można uznać — jeśli wziąć pod uwagę wydarzenia, jakie zaszły w tym okresie — za epokę w życiu narodu.

My, współcześni, którzyśmy czynnie brali udział w tworzeniu naszej republiki i obecnie czynnie uczestniczymy w jej rozwijaniu i umacnianiu, jako państwa socjalistycznego, nie możemy jeszcze ocenić, i być może nigdy nie ocenimy — stola temu na przeszłość codziennie troski i wysiłki — całego ogromu zwycięstwa, jakie odniosły nasze narody przez stworzenie monolitycznego i silnego państwa — Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, w której obecnie zjednoczone bratnie narody budują w wolności swe nowe życie.

W ciągu tych dziesięciu lat zmieniło się oblicze naszego kraju: setki nowych fabryk, elektrowni, różnych szkół i zakładów naukowych, nowych i starych linii kolejowych, dróg i nowoczesnych środków transportu i coraz bardziej nadszła mu wykład nowoczesnego, rozwiniętego pod względem przemysłowym państwa.

Osiągnięciem tymi słusznym jest chlubimy i jednocześnie nie nakładają one na nas obowiązku nieskazitelnego ich utrzymania i krocenia uczciwą drogą, która szliśmy dotychczas, drogą niezawodną, dumną, lecz skromną i milującą pokój narodu, który pragnie współpracować i żyć w przyjaźni z wszystkimi innymi państwami i narodami wykazującymi dobrą wolę i uczciwe zamiary.

Wkraczamy obecnie w drugie dziesięciolecie istnienia naszej republiki. Jestem głę-

(Dokończenie na str. 2)

Plan Sześćioletni wykonali przed terminem

Załoga Gdańskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych melduje, iż w dniu 28 listopada br. wykonała zadania przypadające na nią w Planie 6-letnim.

Do przedterminowego wykonania zadań w dużym stopniu przyczyniło się szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy oraz wysokie przekroczenie norm, które wielu towarzyszyom pozwoliło na znaczne wcześniejsze ukończenie przypadających na nich w Planie 6-letnim zadań produkcyjnych. Należą do nich monterzy Alfons Szut, Franciszek Wilkowski, Mieczysław Majer, Ryszard Wolzjan i T. Maniek.

Dzięki wysiłkowi załogi GZIP wiele zakładów przemysłowych mogło wcześniej uruchomić produkcję.

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. Gen. Bema w Gdańsku meldują, że w dniu 30 listopada br. wykonały zadania planu rocznego.

Przedterminowe wykonanie zadań stało się możliwe dzięki temu, że na apel CRZZ cała załoga podjęła liczne zobowiązania.

(K)

lerowskiego” omawia toczący się w Bochum proces przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Sztutowie, Hoppe. Dziennik pisze, że Paul Werner Hoppe odpowiadać będzie za zbrodnie dokonane przed 11 i 12 laty. Jest to nowy przyczynek do historii hitlerowskich Niemiec.

Hoppe został komendantem obozu koncentracyjnego w Sztutowie w r. 1942. Jest on odpowiedzialny za zamordowanie „jedynie” 402 więźniów obozu.

„Manchester Guardian” przypomina, że podobnie jak wielu SS-owców, Hoppe ukradł się po wojnie ze Sztutowa uciekając do Szwajcarii, gdzie został aresztowany przez wojska brytyjskie i następnie przewieziony do W. Brytanii. W tym właśnie czasie władze brytyjskie odmówiły Polsce wydania tego sprawcy, który miał być przesłany do Gdańska, by odpowiadać przed sądem za dokonane zbrodnie. W r. 1948 został on zwolniony i ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem w Szwajcarii. Powrócił do Niemiec na początku r. 1953 i mieszkał najpierw w Sztutowie-Holsztynie, a następnie w miasteczku Witten w Zagłębiu Ruhry. Hoppe został aresztowany w październiku 1954 roku. Przeszło rok zajęło przygotowanie rozprawy. Materiał dowodowy obejmuje 21 tomów.

**DZIS
wzmocnił**

Jak rozwija się handel
Wschód-Zachód?

• Spór o sprawy
zasadnicze
— o konflikty
w konflikcie bałtyckim.

• Teoria — twórcze
i nieocenione
narzędzie partii

• Walka z gróźbami
— sprawa całego
społeczeństwa.

SPÓR o sprawy zasadnicze

O PINIA publiczna w Niemczech zachodnich i na całym świecie śledzi z rosnącym zainteresowaniem nie tylko ostry spór, jaki toczy się pomiędzy dwiema największymi partiami niemieckimi: koalicją rządową, pomiędzy partią Adenauera — CDU a „Wolną Partią Demokratyczną” — FDP. O ostry spór, dotyczący podstawowych zagadnień polityki zagranicznej Niemiec zachodnich i sprawy zjednoczenia Niemiec, świadczyć mogą następujące słowa hamburskiego dziennika „Die Welt”:

„Kwestia stosunku CDU do FDP stała się ostry, wszyscy w Bonn są o tym jak najbardziej przekonani. Kanclerz Adenauer zdecydował się na nadzwyczajny krok polecając ogłosić poprzez federalny urząd prasowy, że frakcja parlamentarna FDP została uwzględniona do sprzeciwienia swego stanowiska wobec polityki zagranicznej. Oświadczenia CDU i FDP świadczą, że stanowiska tych partii wobec sprawy bez pośrednich rozmów niemiecko — radzieckich w sprawie zjednoczenia są zupełnie odmienne”.

Powtórzmy raz jeszcze sprzeciwiane we wspomnianym przez „Die Welt” oświadczeniu stanowisko CDU, a więc również i kanclerza Adenauera w sprawach polityki zagranicznej. W oświadczeniu tym była mowa o „wielkości” wobec układów państw, o wyrzeczeniu się wszelkich kroków w sprawie zjednoczenia, o pozostawieniu tego problemu mocarstwom zachodnim, o odrzuceniu bezpośrednich rozmów ze Związkiem Radzieckim.

Jak natomiast wygląda aktualne stanowisko FDP? Znalazło ono wyraz w przemówieniu przez wodniczkę FDP, Dehlera, wygłoszonym w Monachium. Działacz ów zwrócił przede wszystkim uwagę na niezgodność z zasadami współczesnego zachodnio-niemieckiego z powodu podejmowanych przez Adenauera prób kontynuowania skompromitowanej już ścieżki polityki „pozytywnego” i „ostrego” skrytykowania stanowiska, jakie zajął w Genewie boński minister spraw zagranicznych — von Brentano. Zarzucił mu brak jakiegokolwiek próbu nawiązania kontaktu z delegacją radziecką, bezużyteczne spędzanie wielu godzin w przedpokojach zachodnich ministrów spraw zagranicznych, w przedpokojach swym Dehler potępił również ostry atak prowokacyjny przeciwko wymianie ambasadorów ze Związkiem Radzieckim. Dehler znajduje mocne poparcie dla swego stanowiska wśród skupionych w nadreńsko-weselskim skrzydle FDP przedstawicieli wielkiego przemysłu, którzy żądają szybkiego nawiązania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim. Domagają się oni również wymiany towarowej z Chinami Ludowymi.

Zajmując się sprawą zjednoczenia Niemiec, Dehler stwierdził, że swym oświadczeniem, że sprawa zjednoczenia Niemiec winna zostać rozstrzygnięta nie tylko przez cztery wielkie mocarstwa, ale i przez samych Niemców. Zacytujemy tu jednocześnie oświadczenie zawarte w biuletynie prasowym FDP: „Nie należy w dalszym ciągu zdawać się jedynie na mocarstwa zachodnie, ale trzeba zastanowić się, czy nasz naród sam może czynić dla sprawy zjednoczenia, czy nie ukrywa się za mocar

stwami zachodnimi przed własną odpowiedzialnością”.

Jak donosi tygodnik monachijski „Deutsche Woche”, kierownictwo FDP wyciąga już z takiego swego stanowiska konkretne wnioski i — według informacji tygodnika — nie jest przeciwnie wspólnym rokowania z Związkiem Radzieckim przedstawiciele obydwu części Niemiec.

Spór pomiędzy dwiema największymi partiami niemieckimi: koalicją rządową, jest odbiciem głębokich różnic wśród polityków zachodnio — niemieckich, różnic dotyczących kluczowych problemów zachodnio — niemieckiej polityki zagranicznej. Za kontynuowaniem „polityki siły” opowiada się w zasadzie prawicowe skrzydło CDU i koła zainteresowane w przyszłości i rozwijaniu remilitaryzacji.

Zwolennicy drugiego kierunku, jak widzieliśmy to na przykładzie FDP, skłaniają się do bez pośrednich rokowań między Bonn a Moskwą, z ewentualnym włączeniem do rokowań przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kierunek ten znajduje poparcie w szeregu partii socjaldemokratycznej.

Rzecz jasna, że tego rodzaju tendencje w społeczeństwie zachodnio — niemieckim wywołują zaniepokojenie wśród mocarstw zachodnich.

Najlepszym tego dowodem była reakcja zachodnich koł politycznych na audycję radia brytyjskiego nazajutrz po zakończeniu konferencji genewskiej. Biorąc w niej udział zachodnio-niemieckie dziennikarstwo, Dönhoff, oświadczyła, że Niemcy zachodnie w wypadku bezpośrednich rozmów ze Związkiem Radzieckim byłyby gotowe wystąpić za cenę zjednoczenia kraju z paktu atlantyckiego. „Oświadczenie to wywołało ogromną konsternację wśród pozostałych uczestników audycji — dziennikarzy brytyjskich i amerykańskich”.

Coraz szersze koła społeczeństwa zachodnio-niemieckiego — nie tylko klasa robotnicza ale i koła burżuazji, nie zainteresowane w utrzymywaniu napięcia międzynarodowego — pragną pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny. Coraz głośniejsze domagają się rzeczywiście zmiany polityki zagranicznej. Zmiana ta powinna polegać na zasadniczej rewizji stanowiska w sprawie rozmów ogólnoniemieckich. Nie ulega wątpliwości, że ewolucja nastrojów społeczeństwa zachodnio — niemieckiego idzie właśnie w tym kierunku.

M. Tomala

KOMISJA Polityczna ONZ

rozpoczęła debata nad sprawą rozbrojenia

NOWY JORK PAP. Od środy toczy się w Komisji Politycznej debata nad sprawą rozbrojenia oraz nad wnioskiem radzieckim o środkach zmierzających do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Dyskusja nad pierwszą sprawą toczy się w oparciu o sprawozdanie Podkomisji Rozbrojenia, przedstawionej Zgromadzeniu w dniu 20 listopada wraz ze stenogramem jej obrad. Wniosek radziecki zgłoszony został przez ministra Molotowa w czasie debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym w dniu 23 września wraz z odpowiednią rezolucją.

Delegat ZSRR wyraził ubolewanie, że mimo zbliżenia stanowisk poszczególnych państw w podstawowych kwestiach dotyczących rozbrojenia, podkomisja nie potrafiła nadać im formy porozumienia.

Kuzniecow stwierdził, że

główną odpowiedzialność za brak porozumienia ponoszą mocarstwa zachodnie, szczególnie Stany Zjednoczone, które wysunęły zastrzeżenia wobec wszystkich poprzednich propozycji. Stanowisko zostało następnie poparte w Genewie przez Anglię i Francję. „To, co mocarstwa zachodnie proponują obecnie — powiedział delegat ZSRR — sprowadza się do kontroli bez rozbrojenia. Związek Radziecki opowiada się konsekwentnie za skuteczną kontrolą międzynarodową nad rozbrojeniem, nie może poprzeć kontroli nad wysiłkiem zbrojeń”.

Nawiązując do planu Eisenhowera, mówca wyjaśnił, że Związek Radziecki nie kwestionuje dobrej woli prezydenta USA, jednakże plan jego pomija sprawę przetrwania wysiłku zbrojeń i nie przewiduje ich redukcji, jak również zakazu broni atomowej.

Kończąc swe przemówienie, delegat radziecki podkreślił, że ZSRR zdecydowanie jest nadal szukać dróg do porozumienia dla pokoju i kresu wysiłku zbrojeń uważając, iż kontynuowanie wysiłków w celu jak najszybszego zawarcia konwencji międzynarodowej w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej jest konieczne. Pierwszym krokiem w tym kierunku mogłoby być zawarcie ogólnego porozumienia w tych zasadniczych sprawach, co do których stanowiska stron zainteresowanych są bądź zbliżone, bądź też znacznie się zblżyły.

14-letni chłopiec zmienił płeć

PEKIN PAP. Jak podaje dziennik japoński „Mainichi”, 14-letni uczeń japoński w wyniku dokonanej operacji zmienił płeć.

Dziennik zaznacza, że po operacji chłopiec stał się „kobietą i delikatny”.

ZE SWACIA

MAROKO Ben Mustafa El Bekkal rozpoczął w czwartek rozmowy w sprawie utworzenia pierwszego reprezentatywnego rządu w Maroku.

Agencia Associated Press ogłasza oświadczenie Franco na temat Maroka. Dyktator hiszpański zdradza zaniepokojenie perspektywami demokratyzacji stosunków w Maroku.

ARGENTYNA Z Buenos Aires donoszą, że obecny rząd Argentyny przysięga ustawę o delegacji partii komunistycznej.

WŁOCHY Największy i najstarszy słon włoskiego cyrku „Togni” na Sardynii umarł na zapalenie płuc. Słon ważył 5 ton i miał ponad 50 lat. Stan jego zdrowia pogorszył się wskutek panującej ostatnio zimnej pogody. Nie pomogły starania weterynarza, który zaaplikował m. in. choremu zwierzęciu znaczne ilości wina i koniaku.

TURCJA W nocy ze środy na czwartek podał się do dymisji premier Turcji Menderes po ustąpieniu w 24 godziny przedtem innych członków gabinetu.

Podjęte przez Menderesa próby utworzenia nowego rządu nie dały żadnych wyników.

ANGLIA W Londynie opracowano metodę tłumaczenia tekstów obcojęzycznych posługując się specjalnym aparatem elektronicznym. Wynalazek dokonali uczeni angielski dr A. Booth. Pierwsze próby tłumaczenia z języka francuskiego na angielski już przeprowadzono.

Ngo Dinh Diem przeprowadzi w styczniu wybory do parlamentu

PEKIN PAP. Z Saigona donoszą, że premier rządu południowo — wietnamskiego Ngo Dinh Diem podał oficjalnie do wiadomości, iż postanowił przeprowadzić w pierwszych dniach stycznia 1956 r. wybory do Zgromadzenia Narodowego Wietnamu południowego.

PARYŻ PAP. — Stale pogarszanie się stosunków między Francją a Wietnamiem południowym wywołuje poważny niepokój we francuskich kołach politycznych.

Jak wiadomo, proamerykański rząd Ngo Dinh Diema wydał ostatnio z Saigona korespondentów dzienników paryskich „France Soir” i „Le Monde”, aresztował dwóch oficerów francuskich, anulował układ handlowy z Francją i dał rządowi premiera Faure’a



RZĄD BOŃSKI deklaruje »lojalność« wobec Zachodu

BERLIN PAP. W czwartek zebrał się w Bonn Bundestag dla wysłuchania deklaracji rządowej, uchwalonej poprzedniego dnia na posiedzeniu gabinetu. Na posiedzeniu obecny był — po raz pierwszy od czasu wyjazdu wienia — Adenauer. Deklarację rządu bońskiego odczytał minister spraw zagranicznych Brentano. Zasadniczą jej treść sprowadza się do podkreślenia bezwzględnej „lojalności” Bonn wobec Zachodu oraz do odrzu

cenia ideałów demilitaryzacji lub neutralizacji. Jednocześnie rząd boński, pod osłoną ogólnikowych frazesów o „zjednoczeniu Niemiec” jako „niezmiennym celu” tego dążeń, wypowiedział się w istocie rzeczy przeciwko realnym projektom zjednoczenia Niemiec na podstawie uznania faktu istnienia w obecnej chwili dwóch państw niemieckich.

„Niemiecki rząd federalny — oświadczył m. in. Brentano — będzie kontynuował swą politykę w ścisłej i jak najbardziej lojalnej współpracy z sojusznikami. Nie zamierza on szkodzić tej nadszyciej cennej przyjaźni przez brak zdecydowania lub niecierpliwości”.

Brentano zapewnił, że

rząd boński „nie wahałby się podjąć bezpośrednich rozmów z Związkiem Radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec”, gdyżby „sądził, że interesy mocarstw zachodnich i jego własne interesy nie są zbliżone”. Jednakże — według Brentano — rząd boński nie będzie pertraktował ze Związkiem Radzieckim „poza plecami mocarstw zachodnich”.

„Już w tym roku parlament

na komisja bezpieczeństwa ma zakończyć swe prace związane z zmianą konstytucji bońskiej, a komisja prawna — obrady nad ustawą o obywatelstwie służbowym”.

30 listopada gabinet boński

uchwalił projekt ustawy w sprawie przejęcia jednostek zachodnio — niemieckich straży granicznej (Grenzschutz) do armii zachodnio — niemieckiej.

BERLIN PAP. W czwartek przekroczyli bramę ko-

zarządku w Andernach pierwsi oficerowie, podoficerowie i żołnierze Wehrmachtu zachodnio — niemieckiego. Zostali oni powołani do tzw. kompanii szkolnych, które stanowią mają kadre utworzonego Wehrmachtu.

PERSPEKTYWY

Dane za pierwsze pięć miesięcy 1955 roku dowodzą, że w handlu Wschód-Zachód występuje poważne ożywienie. W porównaniu z odpowiadającymi miesiącami 1954 roku łączne obroty zwiększyły się o 22 proc. Jest to niewątpliwie wynikiem m. in. ogólnej poprawy klimatu politycznego. Nie trzeba być optymistą, by stwierdzić, że handel między Wschodem a Zachodem będzie się nadal rozwijał. Świadcza o tym wydarzenia, które przyniosły nam niemal każdy dzień.

Agencja ADN podaje, że w Monachium odbyła się ogólnoniemiecka konferencja w sprawie dalszego rozwoju stosunków handlowych między NRF i NRD. Niedawno belgijski minister handlu zagranicznym Victor Larock wezwał parlament do rozszerzenia handlu z Chinami Ludowymi, Polską, Węgry i innymi krajami Europy wschodniej. Podobne dążenie występuje ostatnio coraz częściej. Świadczy to, że mimo przeszkód, stwarzanych przez niektóre rządy, handel między rynkiem socjalistycznym i kapitalistycznym rozwija się z pożytkiem dla obu stron. (Na podst. „Economic Bulletin for Europe” opracował J. W.)

CORAZ SZERZĘ ROZWIJA SIĘ PRZEMYSŁ OKRĘTOWY NRD

Na zdjęciu: „Wisłamar”, frachtowiec o wyporności 3.000 ton, zbudowany dla floty bandowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w „Neptunwerft” w Rostoku.

Uchwała KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

ności w tej dziedzinie. W szczególności należy przeanalizować, w jakim stopniu można osiągnąć zamierzony poziom produkcji bez budowy nowych hal fabrycznych, w oparciu o modernizację parku maszynowego, intensyfikację pracy maszyn oraz likwidację wąskich gardeł w produkcji.

Uchwała zwraca uwagę na poruszenie w dyskusji zadań organizacji partyjnych i związków zawodowych i założeń w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji fachowych robotników, umocnienia dyscypliny pracy, lepszego zapoznania potrzeb socjalnych i kulturalnych załóg i rozbudowy służących tym celom urządzeń.

Specjalną opieką ministerstw, centralnych zarządów, instancji i organizacji partyjnych i związków zawodowych w trakcie dyskusji nad planem 5-letnim — głosi uchwała — powinny być otoczone nowo budowane, budujące się i rozbudowywane zakłady. Praca i dyskusja w tych zakładach powinny toczyć się wokół możliwości skrócenia terminu urogu robienia i opanowania produkcji w oddawanych do użytku obiektach.

PRACA NAD PROJEKTEM PLANU

Komitety partyjne, rady zakładowe oraz dyrekcje zakładów powinny opracować konkretny plan prac i dyskusji nad 5-letnim planem swego zakładu. Powinny być powołane zakładowe i wydziałowe komisje dla opracowania planu zakładu oraz specjalne komisje społeczno — techniczne dla opracowania poszczególnych zagadnień zakładu, a w szczególności postępu technicznego. Uchwała zobowiązuje ministerstwa i centralne zarządy do systematycznego udzielania pomocy zakładom w pracy nad omawianiem planu, włączenia do prac i dyskusji nad planem w zakładach pracy, biur projektowych, konstrukcyjnych i instytutów naukowo-badawczych.

Opracowany w takim trybie projekt planu 3-letniego zakładu powinien być zatwierdzony przez komitety partyjne, podpisany zaś — przez dyrektora zakładu, sekretarza podstawowej organizacji partyjnej lub Komitetu Zakładowego i przedstawiony do rozpatrzenia przez odpowiednie instancje gospodarcze i PKPG. W razie różnic zdań w sprawie projektu planu między dyrekcją zakładu a organizacją partyjną, przysięga się nadzwyczajną instancją gospodarczą i PKPG projekt planu dyrekcji zakładu z równocześnie załączeniem odpowiedniego stanowiska — wraz z jego motywami.

Uchwała KC PZPR, nakładając na wojewódzkie, powiatowe i miejskie komitety partii obowiązek maksymalnej pomocy komitetom zakładowym i podstawowym organizacjom partyjnym w opracowaniu projektów planu i w przeprowadzeniu dyskusji w zakładach pracy, stwierdza:

W toku prac nad projektem planu organizacji partyjnej i związkowej powinny rozwinąć szeroką kampanię polityczną wśród załóg fabrycznych, wyjaśniając cel i zadania związane z opracowaniem planów i dyskusją w zakładach pracy. W trakcie prac nad planem 5-letnim zakładów i dyskusji nad nim instancje partyjne i związkowe powinny przestrzegać, aby istniała atmosfera szczerze, otwartej i śmiałej krytyki, rzeczowej wymiany poglądów, atmosfera odpowiadająca uchwałą III Plenum Centralnego Komitetu Partii.

Przemówienie TITO

(Dokończenie ze str. 1)

boko przekonany, że w tym dziesięcioleciu coraz widoczniejsze będą wyniki wysiłków naszego narodu, by żyć łatwiej i szczęśliwiej. Temu celowi powinniśmy poświęcić wszystkie nasze starania w nowym dziesięcioleciu istnienia i rozwoju naszej Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, temu celowi powinniśmy oddać wszystkie nasze zdolności dla szczęścia naszego narodu.

W ub. tygodniu podpisano w Asuncion umowę handlową, która zapoczątkowała wymianę towarową między Polską a Paragwajem. Stanowi to jeszcze jedno ogniwo w coraz dłuższym łańcuchu porozumień ekonomicznych między krajami Europy wschodniej i Zachodem.

Ożywienie w handlu między Wschodem a Zachodem, które rozpoczęło się w drugiej połowie 1953 roku w ciągu ostatnich 2 lat postąpiło znacznie naprzód.

Handel, o którym mowa, stanowi szczególnie dużą część handlu zagranicznego Austrii, Finlandii, Islandii, Turcji, Grecji, Danii, Norwegii. Rozwija się też handel obrotu socjalizmu z krajami zamorskimi: Kanadą, Argentyną, Złotym Wybrzeżem, Iranem.

CO SPRZEDAJEMY...

Jedną z głównych cech rozwoju eksportu z Europy wschodniej (uwzględniając ZSRR) do krajów Europy zachodniej w ostatnich latach jest spadek wywozu zboża i węgla. Podczas gdy te dwie grupy towarów stanowiły w 1952 r. co najmniej połowę eksportu Europy wschodniej, ich udział w roku 1954 spadł poniżej 1/4 ogólnego wywozu. Natomiast zwiększyły się wywozy paliw, surowców mineralnych i wyrobów gotowych. Charakterystyczne jest też, że udział żywności w globalnym eksporcie Wschodu spadł w latach 1952-54 prawie o połowę.

Zdaniem ekonomistów zachodniej przesunięcia w strukturze eksportu Europy wschodniej w kierunku wyrobów gotowych w mniej szej żywności i surowców przemysłowych będą trwały nadal. Tak np. globalny eksport Polski we

Jak rozwija się handel Wschód-Zachód

wszystkich kierunkach (z rynkami Europy wschodniej włącznie) ma w br. wzrosnąć o 6 proc., zaplanowano jednak zwiększenie wywozu maszyn, urządzeń kolejowych, okrętów i samochodów o 33 proc.

O ile w roku 1953 zboże ustąpiło pierwszemu miejscu węgla, jako najważniejszej pojedynczej grupie towarowej w eksporcie Europy wschodniej, to w 1954 roku nastąpiło dalsze przesunięcie na liście kolejności, przy czym na pierwsze miejsce wysunęły się produkty drzewne, a węgiel i zboże zajęły drugie, względnie trzecie miejsce.

Jeśli chodzi o węgiel i koks, to ich eksport ze Wschodu wykazuje tendencję spadkową. Spadek wywozu w ciągu 1954 roku jak i w latach poprzednich koncentrował się na eksporcie z Polski, który obniżył się o 1 milion ton. W 1949 roku na samą Polskę przypadało 4/5 globalnego wywozu węgla z Europy wschodniej, ale w roku ub. nasz udział wyniósł tylko 50 proc. Trzeba dodać, że jednocześnie wzrastał eksport węgla ze Związku Radzieckiego i NRD.

Wzrost nadwyżek zbożowych na rynkach Europy zachodniej oraz niedobór zboża w Europie wschodniej wpłynęły na zmiany w struk-

ture handlu zbożem. Znacząco zmalał wywóz, a w 1954 r. i 1955 r. sprowadzono do Węgry, Polski, Rumunii, NRD i Czechosłowacji znaczne ilości zboża z Europy zachodniej, USA, Kanady i Argentyny. Eksportu zół pastewnych Polska niemal zupełnie zaprzestała.

Wzrasta natomiast eksport ropy naftowej. Osiągniął on w 1954 r. 2,5 mln ton wobec 1,5 mln ton w 1953 roku.

Wymienione tu towary (węgiel, paliwa, surowce mineralne, produkty żywnościowe), stanowiły w roku 1954 mniej niż połowę wschodnio-europejskiego eksportu do Europy zachodniej, podczas gdy dwa lata wcześniej udział ich pod względem wartości wyniósł około 60 proc. Spadek ten spowodowany został m. in. wzrostem eksportu innych towarów, wśród których największe znaczenie ma bawełna i surowka żelazna, które wywozi głównie ZSRR. Innym towarem, którego znaczenie wzrasta w handlu Wschód-Zachód, jest cement. Wzrost nastąpił również w zakresie wywozu maszyn i urządzeń przemysłowych. Postęp można zaobserwować także w eksporcie wschodnio-europejskich tekstyliów, szkła i porcelany.

„A CO KUPUJEMY?”

Od roku 1952 rozwój zachodnio-europejskiego wywozu do Europy wschodniej koncentrował się na towarach konsumpcyjnych i na surowcach potrzebnych do ich wy-

robu. Najbardziej wzrósł import środków spożywczych, jednakże od roku 1954 zwiększa się również import materiałów tekstylnych i wyrobów włókienniczych. Następuje to w związku z prowadzoną w krajach obozu socjalizmu polityką podnoszenia stopy życiowej ludności.

Charakterystyczne jest, że nawet tradycyjny eksporter środków spożywczych, jak Węgry i Rumunia obecnie importują duże ilości tych środków z Europy zachodniej. Już w roku 1953 Europa wschodnia, a zwłaszcza ZSRR, okazała się poważnym importem mięsa i masła głównie z Argentyny i Urugwaju. Rosną też dostawy produktów mlecznych z Danii i Holandii. Wzrasta również stałe importy ryb z Islandii, Norwegii i Szwecji.

Jeśli chodzi o owoce i jarzyny, to Europa wschodnia sprowadza je głównie z Turcji, Włoch, Danii, Holandii i Izraela.

Poważne miejsce w handlu Wschód-Zachód zajmują maszyny i urządzenia przemysłowe. Dostawy tych towarów mają miejsce w ramach obrotów umów handlowych zawartych przez Belgię, Luksemburg, Francję, Finlandię, Niemcy zachodnie i Anglię. Węgry i Polska stały się największy-

TEORIA

— twórcze i nieocenione narzędzie partii

O LBRYMIE znaczenie dla ideologicznego uzbrojenia partii posiada właściwe zrozumienie międzynarodowych warunków, w jakich odbywa się budownictwo socjalizmu w naszym kraju.

Szybszy wzrost produkcji, szybszy rozwój sił twórczych w krajach socjalizmu, szybki rozwój nowoczesnej techniki w obecnym okresie historycznym — okresie rywalizacji dwóch przeciwstawnych sobie systemów społecznych — jest jednym z głównych i decydujących warunków zwycięstwa socjalizmu w tym współzawodnictwie.

Imperializm jest źródłem wojen, źródłem niedoli mas, niewoli narodowej, źródłem cierpienia i męki setek milionów ludzi pracy w krajach imperialistycznych i zależnych. Historia skazała ten ustrój targany nierozwiązalnymi sprzecznościami na zagładę. Ale system gospodarczy kapitalizmu posiada jeszcze po ważne zasoby nagromadzone w ciągu wieków wyzysku i grabieży.

Najwinnym uproszczeniem i zasadniczym błędem jest przypuszczenie, że system kapitalistyczny pod wpływem rosnących w nim przeciwności ulega jakimś ogarniającemu go równomiernie we wszystkich jego ogniwach procesowi paraliżu.

Leninowska analiza imperializmu każe nam uwzględnić nie tylko fakt gnicia, lecz także nierównomierność rozwoju jako prawo imperializmu, każe nam badać, jak przejawia się ta nierównomierność w rozwoju poszczególnych krajów, poszczególnych dziedzin gospodarki itp. Leninowska nauka o imperializmie każe nam widzieć, że ogólna tendencja systemu kapitalistycznego do gnicia nie wyklucza bynajmniej na poszczególnych etapach możliwości wzrostu kapitalizmu, nie wyklucza możliwości rozwoju nauki i techniki, rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji, poszczególnych krajów kosztem innych itp.

Negowanie osiągnięć nauki i techniki w krajach kapitalistycznych nie tylko utrudnia korzystanie z tych osiągnięć, ale prowadzi do lekceważenia wielkich i trudnych zadań pokojowego współzawodnictwa ze światem kapitalistycznym, prowadzi do szkodliwej demobilizacji i samopuszczenia, rozbraja nas ideologicznie.

Rozszerzenie możliwości pokojowego współistnienia w związku z przejawami odrzucenia międzynarodowego może wywołać i wywołuje szkodliwe tendencje do bezkrytycznej oceny świata kapitalistycznego, do przejmowania nie tylko rzeczywiście osiągnięć techniki i nauki burżuazycznej, ale i klasowo obcych nam teorii i poglądów, do niedostrzegania zachodzących w imperializmie procesów gnicia i rozkładu, do niedoceniania własnych osiągnięć i perspektyw rozwojowych, które otwiera przed nami ustrój socjalistyczny.

Powinniśmy pamiętać, że imperializm nie przestaje być imperializmem. Pokojowe współistnienie wymaga od nas nieustannego wysiłku, nieustannej pracy pomnażającej nasze siły i zasoby materialne.

Współzawodnictwo dwóch systemów ujawnia zdecydowaną przewagę obozu socjalistycznego, mimo że wojna i odbudowa zniszczeń prawie na 8 lat zahamowała wzrost ekonomiki ZSRR, podczas gdy np. w tym okresie Stany Zjednoczone miały wyjątkową wprost możliwość bogacenia się przez zagarnianie i wykorzystywanie rynków wielu krajów, przez ciągnięcie ogromnych zysków z wojny. Rywalizacja dwóch systemów społecznych jest

oczywiście głównym, ale nie jedynym czynnikiem, kształtującym światowy układ sił i ogólną sytuację międzynarodową w obecnym okresie. Na sytuację składa się również zacięta walka konkurencyjna wewnątrz systemu kapitalistycznego, antagonizmy między państwami imperialistycznymi, walka mas pracujących pod przewodem partii komunistycznych w poszczególnych krajach, przybierająca wciąż na sile walka wyzwolenia narodów ujarzmionych przez imperializm oraz rozwijający się pośród nich ruch obrotów pokoju na całym świecie. Wszystkie te czynniki mają ogromne znaczenie dla ciągłego wzrostu przewagi naszego obozu nad kapitalizmem.

W tych sprawach sens naszej pracy teoretycznej i propagandowej sprowadza się do tego, by właściwie oświetlać i oceniać siły i możliwości kapitalizmu, nie pomniejszając ich, lecz i nie przeceniając.

Winnimy z całą mocą podkreślać i ukazywać potęgę rozmach twórcy na rodach radzieckich oraz stały wzrost sił całego obozu socjalistycznego. Budownictwo nowego życia dokonuje się już nie w skali jednego kraju, ale w skali międzynarodowej, w kilkunastu krajach o ludności prawie miliardowej. Biorąc w nim udział nie tylko narody różnych krajów i różnych części świata, ale i o różnej przeszłości i różnej kulturze, o różnym poziomie życia, o różnym starcie. Widzieć rzeczywisty wkład wszystkich tych krajów i każdego oddzielnego do wspólnego dzieła, widzieć siłę całego obozu w jego jedności, widzieć swoiste nieścisłości każdego z tych ogniw w całości obozu, widzieć korzyści płynące ze wzajemnej pomocy — to sprawy wielkiej wagi dla budownictwa i rozwoju każdego poszczególnego kraju.

Zasadniczo wspólna jest droga wszystkich krajów, które budują socjalizm i komunizm. Dlatego też tak cenne są wielkie doświadczenia historyczne KPZR i narodów radzieckich, które stanowią wzór i przykład dla nas i dla całego obozu socjalistycznego. Ale jakże często zapominamy o wielkiej wadze wskazówek zawartych w słowach Lenina:

„Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niepełnie i nie w tym samym czasie, każdy wniesie coś swego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego. Nie ma nic uboższego z teoretycznego punktu widzenia i śmieszniejszego z punktu widzenia praktyki niż (w imię materializmu historycznego) malować sobie pod tym względem przyszłość jedno barwną, szarawą farbą; byłoby to malowaniem suzalskich bohomerów, niezmym wleciej” (Dzieła, tom 23, str. 67).

Zbyt mało uwagi zwracamy na to, co samoistne w naszym ruchu, w naszej drodze historycznej, w naszych metodach budownictwa, formach walki i hasłach, na to, co wynika ze specyfiki warunków rozwoju naszego kraju i z naszej historycznej przeszłości.

Szczególnie warunki okresu historycznego, w którym odbywała się nasza rewolucja ludowa i przebiegająca nasza przeobrażenia, nasz własny rozwój i tradycje historyczne, obecna sytuacja międzynarodowa, w której budujemy nowy ustrój, fakt przynależności Polski do potężnego obozu socjalistycznego — wszystkie te czynniki nie mogą nie wpływać na specyfikę na-

szej drogi do socjalizmu, nie mogą nie modyfikować tej zasadniczo wspólnej drogi.

Czyż nie jest jasne, że niedostatecznie wszystko to badaliśmy, uogólnialiśmy i uwzględnialiśmy w naszych pracach teoretycznych i w naszej propagandzie? Nasza rewolucja zwyciężyła pod sztandarem jednolitej walki społecznej i walki narodowo-wyzwolenczej. W innych niż w ZSRR, w bez porównania pomyślniejszych warunkach prowadzimy pracę nad uprzedmiotowieniem kraju. Specyficznym jest droga rozwoju naszego rolnictwa, inaczej przebiega u nas kolektywizacja, inne niż w Związku Radzieckim są metody jej realizacji i jej tempo, wiele jest u nas odmiennych momentów w przebiegu walki klasowej.

Partyną myśl teoretyczną na nie podjęta dotąd tak istotnych dla budownictwa socjalistycznego problemów, jak np. uogólnienie doświadczeń w dziedzinie rozmieszczenia sił wytwórczych, ogromnych zmian ilościowych i jakościowych, które dokonały się i wciąż zachodzą w klasie robotniczej i przemian strukturalnych mających miejsce w rolnictwie. Analizy i uogólnienia domaga się — o ogromnej doniosłości gospodarki społecznej — proces ruchów migracyjnych i demograficznych, brak nam prac twórczych w dziedzinie moralności oraz przemian kulturalnych zachodzących w kraju. Również nasza partia, jej działalność i rozwój w ciągu ostatniego dziesięciolecia nie stały się dotąd przedmiotem wnikliwych studiów i twórczych uogólnień.

A przecież dla myśli badawczej, dla rozwoju teorii — jeśli ma ona rzeczywiście pomagać partii — są to sprawy o zasadniczym znaczeniu. Partia rozwija i wciąż staje wobec konieczności rozwiązywania zadań na gruncie naszych konkretnych warunków, zgodnie z potrzebami kraju. Tylko wówczas, gdy teoria obiera za punkt wyjścia obiektywnie istniejące w kraju warunki, w których wypada rozwiązywać partii zadania wewnętrzne i międzynarodowe — tylko wtedy może stać się ona twórczym i nieocenionym narzędziem dla partii.

(Z „Nowych Drog”)

PRZED FESTIWALEM SZKÓŁ BALETOWYCH

W pierwszych dniach grudnia odbył się w Poznaniu ogólnopolski festiwal szkół baletowych. Do udziału w festiwalu przygotowały się również Średnia Szkoła Baletowa w Gdańsku, która wystąpiła z pełnospektaklowym widowiskiem baletowym „Bocianki” Klehnowa. Kierownictwo artystyczne Janiny Jarzyńskiej, układ taneczny kolektynu pedagogicznego.

Widowisko baletowe „Bocianki” wejdzie od 1 stycznia do programu Opery Baletowej w Gdańsku.

Na zdjęciu: próby baletu przed występem na festiwalu.



Fot. Z. Kosycarz

Walka z gruźlicą — sprawa całego społeczeństwa

Dni przeciwigruźlicze w Polsce mają swoją tradycję z okresu, kiedy w ustroju kapitalistycznym gruźlica była zwalczana środkami zdobywanymi w drodze do broczynności społecznej. W tym okresie propaganda służyła pobudzeniu ofiarności społeczeństwa.

Obecnie walka z gruźlicą kieruje państwo ludowe. Trudno jest określić, czy „Dni przeciwigruźlicy” stały się okresem wzmożonej pracy oświatowej, a walki narodowo-wyzwolenczej w dziedzinie zwalczania tej groźnej choroby. W ostatnim dziesięcioleciu zmieniły się nie tylko zasady organizacji walki z gruźlicą, lecz także przebieg choroby gruźliczej i metody leczenia i zapobiegania.

Nowoczesne metody zapobiegania gruźlicy — oparte na znajomości dróg zarażenia się tej choroby i na nauce o odporności — stawiają możliwość zapobiegania gruźlicy bez odsuwania chorego na gruzińcę od życia społecznego. Leczenie gruźlicy ma na celu przywrócenie zdrowia i sił do pracy przy jednoczesnym odprężeniu chorego na gruźlicę, to znaczy spowodowanie znakiem prątków z płwociny i w ten sposób zlikwidowaniu źródła zakażenia dla otoczenia.

Należy tu zwrócić uwagę na bardzo ważny szczegół. Lekki przeciwigruźlicy, takie jak streptomycyna i hydrazyna kwasu izonikotynowego, dość szybko przywracają choremu siłę, dobre samopoczucie i zdolność do pracy. Chory na gruźlicę

powinno jednak pamiętać o tym, że zupełne wyleczenie z gruźlicy uzyskuje się najczęściej przez stosowanie jednocześnie kilku metod leczniczych. Podawanie leków przeciwigruźliczych przygotowuje chorego do leczenia chirurgicznego. Przez zabieg chirurgiczny można zlikwidować całkowicie zmiany chorobowe, usuwając w ten sposób ognisko gruźlicze, czyli źródło zakażenia.

Dруга metodą zapobiegania gruźlicy, stosowaną ogólnie i obecnie wprowadzoną w Polsce obowiązkowo, są szczepienia przeciwigruźlicze, czyli szczepienia BCG. Jest to tak zwana metoda biologicznego zapobiegania. Polega ona na wprowadzeniu do ustroju prątków gruźlicy, zgodnie z potrzebami gruźlicy i na wytworzeniu w ten sposób odporności ustroju na zakażenie chorobotwórczymi prątkami gruźlicy. Jednorazowe jednak szczepienie BCG nie daje odporności na całe życie i dlatego powinno być powtarzane, jeżeli badanie wykazuje wygaśnięcie odporności.

Potężnym środkiem zapobiegania gruźlicy jest oświata sanitarna. W zapobieganiu gruźlicy, tak jak w zapobieganiu innym chorobom zakaźnym, bardzo ważną rolę odgrywa przestrzeganie zasad higieny osobistej i zbiorowej. Chory na gruźlicę i ich rodziny powinni do magać się od lekarzy i pielęgniarek udzielania porad w zakresie zapobiegania gruźlicy.

Wprowadzone w Polsce Ludowej masowe badania obrazkowe klatki piersiowej mają także na celu zapobieganie szerzeniu się gruźlicy. Przy ich pomocy można wykryć chorych na gruźlicę, którzy dotąd nie widzieli o swej chorobie i byli mimo woli przyczyną zakażenia otoczenia. Wykrytych chorych poddaje się jak najszybciej leczeniu, przy czym

badają się równocześnie całe ich środowisko, w którym mogą znajdować się już osoby chore, zakażone przez nich.

W naszym państwie walka z gruźlicą jest i będzie nadal przez dłuższy okres zagadnieniem poważnym i palącym, choć osiągnięcia nasze są już dzisiaj wielkie. Mammy z dawnych lat zbyt dużo braków w tym zakresie, aby można je było od razu odrobić. Pamiętajmy jednak, że skuteczność walki z gruźlicą uzależniona jest w dużej mierze od pomocy, jakiej naszej służbie zdrowia udzielać będzie aparat rad narodowych i aktywny społeczny. Zdarza się np., że prątkujący chory ma złe warunki mieszkaniowe i mimo dobrej woli i dostatecznego uświadomienia nie może ustrzec się od zakażenia swych nieletnich dzieci. Znam przypadki uzyskania przez takich chorych odpowiedniejszych mieszkań za pośrednictwem obwodowych komitetów Frontu Narodowego, przy poparciu po radni przeciwigruźliczych. Przeciwnie w takich przypadkach stosować się do istniejących przepisów prawnych przynajmniej chorem na gruźlicę prawo do zwiększonej powierzchni mieszkalnej lub też — w razie konieczności — do oddzielnego pomieszczenia.

Dyrekcje zakładów pracy i rady miejscowe powinny wiedzieć, że można stworzyć odpowiednie warunki pracy dla chorych na gruźlicę, bezpiecznie dla otoczenia. Zatrudnienie chorych na gruźlicę w zakładzie pracy będzie wtedy racjonalne, jeżeli rady miejscowe, jeżeli dyrekcje zakładów pracy zajmą się przydzieleniem odpowiedniej pracy chorem na gruźlicę według wskazań lekarzy przyzakładowych, względnie terenowych poradni przeciwigruźliczych. Na podkreślenie zasługuje działalność Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, która zakłada spółdzielnie pracy dla chorych i odzwońców po gruźlicy, stwarzając im odpowiednie warunki pracy.

Dr Olgierd Buraczewski
docent

Wykorzystać wodę jako źródło energii elektrycznej

W dn. 30 listopada zakończyła się w Warszawie 3-dniowa konferencja naukowo-techniczna inżynierów i techników komunikacji, zorganizowana przez Sekcję Główną Budownictwa i Transportu Wodnego NOT.

Zarówno referaty wygłoszone na konferencji, jak i liczne głosy w dyskusji wykazały, że nasza gospodarka wodna jest wysocze zaniedbana. Zaniedbania te powodują m. in. groźbę wylewów wielu rzek, pochłanianie przez wodę dużych ilości urodzajnej ziemi, brak wody w okresie największego jej zapotrzebowania. Nie wykorzystuje się również należycie zasobów wodnych jako źródła energii.

Inż. Bogdanowicz z Min. Żegludki np. wskazywał, że wody Wisły, po wybudowaniu odpowiednich urządzeń, mogłyby wytworzyć rocznie 6,5 miliarda kWh energii elektrycznej — na wyprodukowanie której potrzeba 5 mln ton węgla.

Dotychczasowe nieracjonalne wykorzystanie zasobów wodnych spowodowane było przede wszystkim brakiem jednolitego, uzasadnionego gospodarczo programu rozwoju całości gospodarki wodnej. W związku z tym wysunięto szereg konkretnych wniosków. Oto najważniejsze z nich:

Stworzenie centralnego organu dyspozycyjnego gospodarki wodnej, do którego kompetencji należałoby m. in. planowe opracowywanie, akceptowanie generalnych projektów budownictwa wodnego, dysponowanie środkami finansowymi i nadzór nad wykonywanymi inwestycjami.

Scentralizowanie wszystkich dotychczasowych biur projektowych, opracowujących zagadnienia gospodarki wodnej, w jedno uo — studio i projektów, które podporządkowane byłoby centralnemu organowi dyspozycyjnemu gospodarstwa wodnego.

Uczestnicy konferencji uznali, że nasze wody powinny być wykorzystane przede wszystkim jako źródło energii elektrycznej.



Karmienie mew

Jakie trawlerzy są nam potrzebne?

Obecnie w rybołówstwie dalekomorskim omawiane są plany budowy nowych trawlerów rybackich w okresie pięcioletniej. Decyzje, które zapadną, będą miały szczególne znaczenie. Wiadomo, że każdy trawler jest inwestycją kosztującą kilkanaście milionów złotych, która służyć ma naszym rybakom przez dziesiątki lat. Uważam więc za słuszne zabranie głosu w tej sprawie na łamach gazety.

Istnieją już wstępne plany inwestycji. Wynika z nich, że trawlerem, budowanym w najbliższych latach ma być typ produkowany już w naszych stoczniach na zamówienia radzieckie. Kilka takich jednostek (tzw. supertrawlerów) znajduje się już w eksploatacji „Dalmoru”.

Supertrawler „Dalmoru” łowi przeciętnie około 120 dni w roku. Resztę czasu zajmuje remonty, postoje w porcie, dni sztormowe i szereg innych przyczyn. W przeciętnej flocie trawlerów, posiadających taką nośność 450—500 ton, wynosi 22 dni. Rzecz zrozumiała, że takie założenie wynikało z życzeń armatorów, który brał w szczególności pod uwagę odległość portu macierzystego trawlera od łowiska. W naszych warunkach natomiast musimy uwzględnić dodatkową trasę, jaką trzeba przepłynąć w drodze na Morze Północne.

W naszych warunkach najważniejsza byłaby eksploatacja trawlera, który opowiadałby następującym warunkom: Praca samodzielna w oparciu o port Gdynia, zasięg od 33 do 36 dni w zależności od lokalizacji połowów na Morzu Północnym, (Islandia — Kanał La Manche). Powinien on być dostatecznie zaopatrzony w paliwo, zabierać ze sobą 60 ton łożu, 300 beczek z solą, 1200 beczek pustych, wyposażenie rybackie, prowiant itd. Statki w drodze z łowiska — przewoziłby około 250 ton ryby świeżej i solonej oraz 15 ton mączki rybnej.

Takie rozwiązanie zmniejszyłoby ilość rejsów do siedmiu w ciągu roku, co oznacza oszczędność 25 dni połowowych. W ten sposób można by wlec uzyskać zwiększenie połowów o 20 proc., a tym samym wydatne obniżenie kosztów własnych.

Niewątpliwie, pójście tą drogą nie jest łatwe. Jednak żadna trudność nie powinna przeszkodzić w znalezieniu i zrealizowaniu najkorzystniejszych, najbardziej ekonomicznych koncepcji budowy nowych trawlerów.

TADEUSZ GRUBMAN
gl. księgowy PPD „Dalmoru”

ru”. Zrozumiałe, że w ten sposób uniknie się szeregu czynności, jak opracowanie prototypów, dokumentacji itp. Można z miejsca przystąpić do budowy całych serii.

Istnieją jednak pewne ale, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Zasięg jednego rejsu tych trawlerów, posiadających taką nośność 450—500 ton, wynosi 22 dni. Rzecz zrozumiała, że takie założenie wynikało z życzeń armatorów, który brał w szczególności pod uwagę odległość portu macierzystego trawlera od łowiska. W naszych warunkach natomiast musimy uwzględnić dodatkową trasę, jaką trzeba przepłynąć w drodze na Morze Północne.

Supertrawler „Dalmoru” łowi przeciętnie około 120 dni w roku. Resztę czasu zajmuje remonty, postoje w porcie, dni sztormowe i szereg innych przyczyn. W przeciętnej flocie trawlerów, posiadających taką nośność 450—500 ton, wynosi 22 dni. Rzecz zrozumiała, że takie założenie wynikało z życzeń armatorów, który brał w szczególności pod uwagę odległość portu macierzystego trawlera od łowiska. W naszych warunkach natomiast musimy uwzględnić dodatkową trasę, jaką trzeba przepłynąć w drodze na Morze Północne.

W naszych warunkach najważniejsza byłaby eksploatacja trawlera, który opowiadałby następującym warunkom: Praca samodzielna w oparciu o port Gdynia, zasięg od 33 do 36 dni w zależności od lokalizacji połowów na Morzu Północnym, (Islandia — Kanał La Manche). Powinien on być dostatecznie zaopatrzony w paliwo, zabierać ze sobą 60 ton łożu, 300 beczek z solą, 1200 beczek pustych, wyposażenie rybackie, prowiant itd. Statki w drodze z łowiska — przewoziłby około 250 ton ryby świeżej i solonej oraz 15 ton mączki rybnej.

Takie rozwiązanie zmniejszyłoby ilość rejsów do siedmiu w ciągu roku, co oznacza oszczędność 25 dni połowowych. W ten sposób można by wlec uzyskać zwiększenie połowów o 20 proc., a tym samym wydatne obniżenie kosztów własnych.

Niewątpliwie, pójście tą drogą nie jest łatwe. Jednak żadna trudność nie powinna przeszkodzić w znalezieniu i zrealizowaniu najkorzystniejszych, najbardziej ekonomicznych koncepcji budowy nowych trawlerów.

TADEUSZ GRUBMAN
gl. księgowy PPD „Dalmoru”

OD REDAKCJI: Powyższą wypowiedź tow. Grubmana traktujemy jako dyskusyjną. Zapraszamy pracowników związanych z rybołówstwem dalekomorskim do wypowiedzenia swych uwag na łamach naszej gazety.

Wspomnienie

MATKA I.: — Jak się nauczyciel uprzedzi, to proszę pani, żeby dzieciak był antylem...

STASIO: — Dzieciaku, też coś! M. I.: — Stasiu, co ja ci mówiałam? Jak odrobisz lekcje, to pójdziesz z mamą na łody.

ST.: — Phil! M. II.: — Nauczycielka, proszę pani, to jeszcze gorzej. Stara, Zazdrości takiej dziewczynie młodości, urody. Tak jak z moją Zosią.

ST.: — Zosia jest wdechowy kociak! M. II.: — Wdechowy? Cóż to za wyrażenie to ustach chłopca z dobrego domu? Zosia, proszę pani, odziedziczyła po mnie urodę i ciagle ma przykreści Czy to jej wina, że męczyci ją z gusem już zwracając na nią uwagę?

ST.: — A nasz fizyk, to jest zupełnie bez gustu. Jak Zosia wystawiła z pierwszej ławki nogi w nowych nylonach na środek klasy to tylko powiedział: „Jak ty siedzisz, Zosiu?”

M. II.: — Dziecko ma swobodny sposób bycia, ale nie każdy to umie ocenić. Cóż to jest złego, noga? ST.: — Ziego? Fajny kawalek, ja to pami mówię.

M. I.: — Stasiu: synku, lekcje! ST.: — Niech mama da 20 zł, bo mi się cyrkielek popsuł.

M. I.: — Masz, pośpiesz się, kochanie. ST.: — Salem alejkum! Wesolej zabawy! (trząsk drzwiami).

M. I.: — Widzi pani, jakie dobre dziecko! O wszystkich pomyśli. Cyrkielek mu się zepsuł, to on zaraz pędzi. Inny by się wykręcał, lekcji by nie odrobił, a on... I jeszcze mają pretensje. Nauczyciele. Moja, że bimba. On bimba! Pani nas zna, tyle lat mieszkamy w tym samym domu. Syn dyrektora-aktywisty. No, po kim by bimbał, niech pani sama powie! Uprzedził się, bo zdolny, inteligentny. Nau-

czyciele lubią tylko tych uczniów, którzy nie wystraszają ponad przeciętność. (PUKANIE DO DRZWI, WCHODZI ZOSIA).

ZOSIA: — — Mam, pójść do Oli odrobić matematykę. Razem lepiej. M. II.: — Zosiu, mnie się zda, że Ola to nie jest towarzystwo dla ciebie. Dziewczyna przedwcześnie dojrziała, filirciarz.

Z.: — Co to jest filirciarz, mam? M. II.: — Idź już, idź aniołku. (trząsk drzwiami). Widzi pani, jakie to niewinne dziecko. Taką atmosferę jej stworzyłam.

M. I.: — Wie pani, chodźmy do „Złotego Słońca” na pół czarnej. Tak się młodo rozmawia!

* * * ZWAR KAWIARNI

M. I.: — Nie ma wolnych stolików. Chyba po czekamy chwilę.

M. II.: — Widzi pani, jaki ładny kostium ma! Siedzi na tej rudej pod oknem? O, a ta, co siedzi w tym ciemnym kącie ma zupełnie mój kapelusz! A Josete przysięgała, że to model. Nikomu nie można wierzyć. Niech

ja się przyjrę zbliska, Jezus Maria! Zosia! W moim kapeluszu!

M. I.: — Stasio!! Co ty tu robisz?! ST.: — Jeśli powiem, że czekam na cyrkielek, to i tak mi mama nie uwierzy.

M. II.: — Zosiu, dziecko, ty pijesz alkohol?! Z.: — To nie alkohol mam, tylko likier.

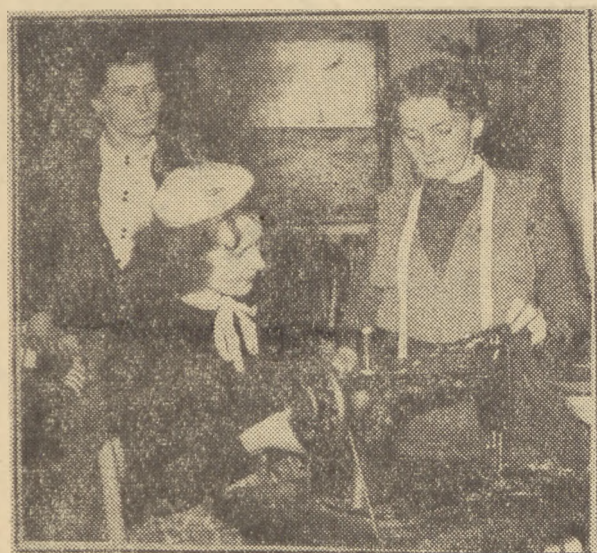
M. I. i M. II.: — Bójcie się Boga, dzieci! Co wy wyprowadzacie! O, ja nie szczęśliwa!

Z.: — Tylko nie dzieci, mam, tylko nie dzieci. I w ogóle ciszej, niech mnie mama nie kompromituje!

ST.: — Niech panie nie robią skandalu w lokalu, w którym nas wszyscy znają!

JADWIGA RUTKOWSKA

W PORADNI PSS



250.140 km przejechał bez naprawy głównej

Kierowca Zjednoczenia Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego w Gdańsku, Wacław Pralicz, do 2 sierpnia br. przejechał na samochodzie „Star 20” 250.140 km bez naprawy głównej. Osiągnięcie to świadczy zarówno o wysokiej jakości samochodu, jak i o dobrej znajomości zawodu i dbałości o wóz ze strony kierowcy.

Wacław Pralicz osiągnął ten wynik dzięki ekscytującemu przeszerzaniu przepisów obsługi technicznej, umiejętnemu prowadzeniu pojazdu, a przede wszystkim - troskliwemu obchodzeniu się z maszyną.

Wacław Pralicz osiągnął ten wynik od 30 lat. Jest on zastępczym przewodnikiem pracy w zjednoczeniu i jednym z czołowych uczestników I Krajowego Zjazdu Kierowców „statystycznie” na samochodzie „Star 20”.

W setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza

W setną rocznicę śmierci Adama Mickiewicza w Pań

5 lat więzienia za rozbicie samochodu i kradzież

26-letni HENRYK POLAKOWSKI odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Gdańsku za spowodowanie wypadku na drodze w dniu 21 lipca br. W tym dniu Polakowski, który jest z zawodu kierowcą, wsiadł przy ul. Lendziona we Wrzeszczu, do samochodu marki „Citroen”, który był własnością Morskiej Centrali Zaopatrzenia. Henryk Polakowski pojechał do samochodu swoich kolegów Zygryda Górnego i Ryszarda Gajewskiego i udał się na przejażdżkę.

Zamroczony alkoholem Polakowski ponosił fantazja. Rozwinął szybkość 120 km na godzinę. Chulił na jadący w kierunku Brentowa w pełnej chwiłi najechali na pojeździe konny Aljoze Kretty. Wóz został uszkodzony, samochód uszko dzony, osoby jadące w samochodzie ani woznica nie odnieśli na szczęście obrażeń.

Polakowski odpowiadał również za kradzież, której dokonał w mieszkaniu M. Galet, skąd zabrał radio, akordeon i garderobę wartości ok. 10.000 zł. Polakowski za popełnienie tych przestępstw został skazany na łączną karę 5 lat więzienia.

Razem z Polakowskim na ławie oskarżonych zasiadli ZYGFRYD GÓRNY i RYSZARD GAJEWSKI, którzy w dniu 23 maja br. skradli ob. Kusińskiemu złoty zegarek, wartości 6 tys. złotych. Ponadto okradli oni mieszkankę Mariannę Kosińską, zabierając stamtąd radio „Mazur” i garderobę, łącznej wartości 5 tys. zł.

Zygryda Górnego sąd skazał na 4 lata więzienia, a Ryszarda Gajewskiego na 3 lata więzienia. Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę to, że Górny i Polakowski byli już karani za podobne przestępstwa.

Loteria-ankieta w PDT w Gdyni

Powsechny Dom Towarowy w Gdyni organizuje loterię-ankietę, w której może wziąć udział każdy klient. Kupując 5 zł w PDT można wygrać kupon 100-proc. werty, radio odbiornik „Sytina”, rower męski, aparat fotograficzny „Star”, adapter i wiele innych wartościowych rzeczy. Ciągnienie nastąpi w dniu 23 bm.

Przy każdym losie jest ankietka z czterema pytaniami. Na podstawie odpowiedzi klientów dyrektora PDT usprawni swoją pracę.

Powsechna Spółdzielnia Spożywców w Gdańsku uruchomiła przy ul. Piwniej 67 wozorową poradnię krawiecką dla członków PSS. W poradni tej organizuje się kursy kroju i szycia, pantoflarstwa oraz pokazy gospodarstwa domowego. Poradę i wszelkich informacji udzielają fachowe instruktorki. Poradnia czynna jest od godz. 8 do 20. Ta wozorowa placówka cieszy się dużym uznaniem kobiet, korzystających z jej usług.

Na zdjęciu: instruktorka kroju i szycia Maria Chabrowska udziela porady Jadwidzie Rokickiej, która szyje spodnie narciarskie.

Fot. Z. Kosycarz

Ziemie wydarta wodzie trzeba zagospodarować

Nakładem wielkich funduszy i ofiarnym wysiłkiem inżynierów, techników i robotników grupy inwestycyjnej Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN

w Gdańsku odnowiono znaczny obszar ziemi na terenach depresyjnych, leżących między Narwikiem i morzem. Kanały odwadniające przecięły ziemie błękitnymi wstęgami, rytmicznie pracując na nowo budowanej stacji pomp.

Osuszona ziemia czeka na uprawę, ale niestety tylko część jej objęto w użytkowanie, reszta leży odłogiem. Ci, którzy uprawiają ziemie wydarte wodzie, przekonał się, że dają one obfite plony. Dzięki ogrodnicze, leżące po lewej stronie toru nr 3, latem cieszyły się bujną zielonością. Po prawej stronie toru ponad 25 ha ziemi leży odłogiem, chociaż jeszcze na początku br. przeleżała na ogródku działkowe dla swoich pracowników różnego rodzaju zakłady, jak: CPN, Fabryka Zapalek, ZPG, Słocznia Gdańska i Remontowa, ZBM, Zakłady Piekarnicze i inne.

Rady zakładowe tych przedsiębiorstw już kilkakrotnie obiecywały Prezydium DRN. Portowa, że te reny te będą zagospodarowane. Wyznaczano nawet terminy zakończenia uprawy, podając najpóźniej datę 15 października, później 10. listopada.

Trudność polega na tym, że ziemie trzeba po raz pierwszy zorać mechanicznie, gdyż jest pokryta grubą warstwą spleśniałych roślin wodnych. Sprzątanie to ostateczność, ponieważ w tym czasie użytkownicy trwałoby zbyt długo i nie dobyłoby odpowiednich rezultatów.

Dlatego trzeba, aby zakłady pracy pomogły swoim pracownikom w rozpoczęciu uprawy przez przeoranie ziemi sposobem mechanicznym. Fundusze na wykonanie tych robót niewątpliwie się znajdują, bo w blizna koniec roku i w zbliżeniu zakładowych fundusze na akcje socjalną nie zostały w całości wykorzystane. Można by je więc zużytkować na uprawę ziemi, która w przyszłym roku da obfite plony.

W części artystycznej wystąpią czołowi artyści scen Wybrzeża. Do tańca przygrywać będzie popularna orkiestra taneczna „Habanera”. Początek o godz. 20. Bilety wstępu: normalne 20 zł, ulgowe 15 (na legitymacje studenckie i LPZ).

Przedprzedaż biletów - we Wrzeszczu obok „Delikatesów”, przy stanku tramwajowym Akademii Medycznej oraz w Gdańsku naprzeciwko dworca.

Gdańskie „Barburki”

...organizuje Zarząd Miejski LPZ w Gdańsku. „Barburka” odbędzie się w sobotę, 3 bm, w sali stołowej akademickiej we Wrzeszczu, przy ul. Siedleckiej 4.

W części artystycznej wystąpią czołowi artyści scen Wybrzeża. Do tańca przygrywać będzie popularna orkiestra taneczna „Habanera”. Początek o godz. 20. Bilety wstępu: normalne 20 zł, ulgowe 15 (na legitymacje studenckie i LPZ).

Przedprzedaż biletów - we Wrzeszczu obok „Delikatesów”, przy stanku tramwajowym Akademii Medycznej oraz w Gdańsku naprzeciwko dworca.

Ze spotkań z radnymi

Załatwiono, ale nie wszystko...

W Gdańsku rozpoczęły się w listopadzie br. spotkania z radnymi z wybrzeżem. Radni składają sprawozdania z tego, jak zostali w ciągu roku załatwione wnioski mieszkańców poszczególnych rejonów. I trzeba stwierdzić, że gdańscy radni na ogół dobrze wywiązali się ze swoich zadań. Większość najpilniejszych wniosków, dotyczących remontów, została załatwiona pomyślnie. MZBM bowiem na wniosek radnych wciągnęły wszystkie remonty do planu na rok 1955. Obecnie już większość ich wykonano.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa z innymi urzędzeniami komunalnymi np. z siecią elektryczną, gazową, naprawą dróg i chodników.

Wystarczy wysłuchać paru dyskusji na spotkaniach, aby o tym się przekonać. Oto na spotkaniu radnych z mieszkańcami w Obwodowym Komitecie FN nr 65, które odbyło się 27 listopada br., dyrektor MZBM nr 1 tow. Kucharski - odczytał obszerną listę budynków, w których wykonano remonty właśnie na wnioski radnych.

Na tym samym spotkaniu można jednak było przekonać się, że radni nie uczynili nic, aby naprawić stan dróg i zwiększyć ilość punktów oświetleniowych na ulicach: Bema, Kolonia Praca, Hucisko, Legnicka. W Kolonii Jordana jezdnie nie są naprawiane od 10 lat.

Nie ruszyła również od ubiegłego roku sprawa budowy ogródka jordanowskiego przy ul. Legnickiej i zakończenie budowy świetlicy przy ul. Powstańców Warszawskich.

Nazbierało się już wiele nowych bolączek. Nic więc dziwnego, że na sprawozdanie o spotkaniu mieszkańcy tego rejonu nie tylko przypomnieli radnym o sprawach sprzed roku, ale wysunęli również wiele nowych wniosków.

Jak zawsze na pierwszy ogień poszły sprawy remontów - a więc sprawa przyspieszenia naprawy dachu przy ul. Legnickiej 32 - 9, ustawienia 6 pieców w Kolonii Praca i inne. Zobowiązano również zespół radnych do spowodowania naprawy jezdni i ustawienia nowych punktów świetlnych w terminie do końca lutego 1956. Uczestnicy narady zobowiązali

zali poza tym zastępcę przewodniczącego DRN Śródmieście tow. Jankowskiego do zajęcia się sprawą likwidacji restauracji przy ul. Świerczewskiego i zorganizowania tam „Klubu Książki”.

Trzeba jednak stwierdzić, że niektóre wnioski mieszkańców nie są słuszne. Wiele spraw bowiem mieszkańców mogą załatwić we własnym zakresie, jak chociażby budowę ogródka jordanowskiego przy ul. Legnickiej. Można przytoczyć wiele przykładów, gdy mieszkańcy z inicjatywą komitetów blokowych własnymi siłami zbudowali piękne ogródki jordanowskie np. w Sopocie i we Wrzeszczu.

Nie przemysłano również wniosku, w którym zobowiązano zastępcę przewodniczącego DRN do spowodowania zakończenia budowy świetlicy dla użytkowników ogródków działkowych. Świetlice takie zwykle znajdują się pod opieką WRZZ i właśnie rady związków przeznaczają pewne fundusze na ten cel.

Nie można się zgodzić także z wnioskiem, w którym mieszkańcy zobowiązują zespół radnych do spowodowania budowy żłobka i przedszkola na terenie obwodu 65. Mieszkańcom tego obwodu niewątpliwie byłoby przyjemnie i wygodnie mieć obie te placówki na własnym terenie. Ale wnioskodawcy nie pomyśleli o tym, że piękny żłobek przy ul. Kartuskiej nie jest należyście wykorzystany. Dlatego też wydaje się, że wnioski zgłaszane przez mieszkańców trzeba poważnie analizować i na kolejnych zebraniach wyjaśnić im dlaczego nie mogą być zrealizowane niektóre ich nierzeczne propozycje. (d)

Odczyt lektora KG

Dnia 3 bm. o godz. 14 w sali KM PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KG na temat: „Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie”.

Na odczyt proszeni są lektorzy KW - sekcji polityki międzynarodowej, prelegenci KW i KM, wykładowcy wszystkich typów szkolenia partynego, agitatorzy oraz aktywni partyjni i bezpartyjni.

Po odczycie odbędzie się konsultacja dla lektorów KW - sekcji polityki międzynarodowej.

KRONIKA DNIA

Wystawa mickiewiczowska
Dyrekcja Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku zorganizowała w lokalu przy ulicy Walewskiej wystawę poświęconą twórczości Adama Mickiewicza. Wystawę można zwiedzać w godzinach od 9-15.30 w dni powszednie i od 10-14 w niedzielę.

Odczyt w muzeum
Komitet Obchodu 500-lecia I Muzeum Pomorskie w Gdańsku organizują dziś o godz. 17.30 odczyt o „Architekturze gdańskiej w grafice XVII-XVIII w.”. Odczyt wygłosi mgr Irena Rembowska.

Dział turystyki w Gdyni
Z początkiem ub. m. w gdańskim „Orbisie” powstał dział turystyki. Nowy dział „Orbisu”

w Gdyni zorganizował już wydział dla przewodników pracy i młodzieży ze Szkoły Pośkonienia Rzeczni - do Częstochowy, Zakopanego, Krakowa i Nowej Huty oraz dla pracowników PLO do Warszawy.

Stowarzyszenie działu turystyki jest dalszym udogodnieniem w organizowaniu wycieczek dla mieszkańców Gdyni i okolicznych miast: Wejherowa, Leżnka, Pucka.

Spotkania radnych z mieszkańcami
Dziś o godz. 18 w świetlicy PGR przy ul. Danusi we Wrzeszczu odbędzie się spotkanie radnych z mieszkańcami Obwodowego Komitetu FN nr 102.

Tego samego dnia o godz. 18 w świetlicy ZISZ przy ul. Tkackiej odbędzie się spotkanie z radnymi mieszkańców Obwodowego Komitetu FN nr 31 i 33.

Wcześniej wysyłamy karty i paczki świąteczne
Przypomina o tym Wojewódzki Zarząd Łączności w Gdańsku. Wcześniej wysyłanie pocztówek świątecznych i paczek umożliwi terminowe ich dostarczenie. Poza tym przypomina, że urzędy pocztowe na życzenie klientów lądują paczki wartościowe.

Dokąd dziś pójdziemy?
Teatr Wielki w Gdańsku - „Kłopot z mężczyzną” - I. Jurgielewiczowej, w MDK we Wrzeszczu, ul. Wajdeloty, godz. 19.30.

Teatr Dramatyczny w Gdyni - koncert symfoniczny, godz. 19.30.

Teatr Kameralny w Sopocie - nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek we Wrzeszczu daje o godz. 19.30 na Chelmie sztukę pt. „Smok w Nieswarowie” Bedricha Swatona.

Kina
GDANSK - „Leningrad” - „Irena do domu”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20, „Kameralka” - „Małżeństwo Katarzyny”, od lat 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, „Bałka we Wrzeszczu” - „Zagubione melodie”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, „ZAP-owiec w Wrzeszczu” - „Silniejszy od nocy”, od lat 14, godz. 15.30, 17.45. Operetka „Księżniczka czarodzieja” godz. 20, „Defini” w Orlowie - „Konik polny”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, „Mała” w Nowym Porcie - „Liliom”, od lat 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

GDYNIA - „Warszawa” - „Irena do domu”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20, „Atak” - „Dom na przedmieściu”, od lat 14, godz. 15, 18 i 20, „Goplana” - „Kochajmy własne zony”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, „Fala na Grabówku” - „Pierwszy po Pociąg”, od lat 16, godz. 16, 18 i 20, „Promień” w Chyloni - „Bohaterowie września”, od lat 14, godz. 17 i 19, „Neptun w Orlowie” - „Lut szczęścia”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, „Anre” w Rumi - „Głos przeznaczenia”, od lat 12, godz. 18.

SOPOT - „Bałtyk” - „Miłość na wirażu”, od lat 7, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, „Polonia” - „Dziś i jutro”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, „Młodość” - „Dzień Wybrzeża”, 17.45 - Piosenka tygodnia, 17.50 - Muzyka krajowa nadmorskich, 18.20 - Muzyka operetkowa, 22.00 - Dziennik rybacki.

GŁOS SPORTOWY

Gdyńska Sparta i Stal łączą się w jedno koło sportowe

- a w Kolejarzu radzą...

Jak już podawaliśmy, od kilku tygodni na terenie Wybrzeża trwa akcja łączenia związkowych kół sportowych w silne ośrodki sportu. Wszędzie tam, gdzie w dotychczasowym okresie pracy sport kulał, dziś na walnych zebraniach sportowców, działaczy, trenerzy, kibice analizują braki swojej pracy i... rozglądają się za bratnimi związkowymi kołami sportowymi, aby się z nimi połączyć i stworzyć naprawdę pełnowartościowe koła sportowe.

W Gdyni, w której rozdrobnienie związkowego ruchu sportowego było szczególnie dotkliwie, gdzie obok jednej sekcji wycieczkowej (np. Budowlanych) wszystkie pozostałe nie były dobrze pracowały, sprawa ta nabrała szczególnego znaczenia i dziś możemy już donieść o pierwszych efektach akcji łączenia kół.

Każdy, kto interesował się piłką nożną, oglądał w każdą niedzielę spotkania rozgrywane przez III-ligowy zespół Sparty. Wiadomo było, że Sparta miała oparcie w gdańskim Uniezie. Zakładach Tłuszczowych im. Migala. Wiadomo też, że poza piłką nożną, sportu w zakładzie tym nie było. Inaczej przedstawiała się sprawa w Stoczni im.

Komuny Paryskiej. Tam grał wprawdzie piłkarze w klasie B, lecz obok nich istniała silna sekcja w wielu dyscyplinach. I tak np. dobrze pracują lekkoatlety, gimnastycy, motorowcy, zeglarze i inni.

Teraz koło sportowe Sparty łączy się ze Stalą Bałtyk, co już dziś możemy stwierdzić, wydajcie jednym i drugiem na zdrowie. Stocznicy zyskają silny III-ligowy zespół piłkarski i doskonały aktywny działacz z Krzewińskim, Sobczakiem i Foltyskim na czele, natomiast założa Unia będzie miała możliwość uprawiania sportu w wielu dobrze pracujących sekcjach Bałtyku.

Sprawa połączenia tych kół jest tym bardziej uzasadniona, że zakłady te właściwie sąsiadują ze sobą.

Inaczej przebiega sprawa w Kolejarzu. Wiemy wszyscy, że sympatii posiada gdańska Gedania. Jednak ostatnie wyniki sportowców Gedania (piłkarzy, bokserów i siatkarzy) nie mogły cieszyć miejscowych kibiców. Aktywny Kolejarz wprawdzie mówił dużo o konieczności oparcia poszczególnych sekcji na większych zakładach pracy, lecz na tym się kończyło. Również myśl stworzenia terenowego koła spor

towego - Gedania, spotkała się z dziwnym oporem ze strony aktywistów tego zrzeszenia.

Ostatnio chodziło o trójmiejską słuchę, że Rada Okręgowa ZS Kolejarz zamierza się przenieść z Gdańska do Gdyni, jak równieź do Gdyni ma być przeniesiona III-ligowa drużyna piłkarska. Jest to dla nas co najmniej dziwne tym bardziej, że przecież w Gdyni są już dwa zespoły III-ligowe (Arka i Sparta), zaś w przyszłym roku w rozgrywkach tej grupy udział ma wziąć drużyna Floty. Jasne, że przy takim układzie sił praca tych sekcji piłkarskich napotykać będzie na szczególne trudności pod względem organizacyjnym. Trudno też będzie nawiązać niezdrowego szowinizmu.

A przecież można by przenieść piłkarzy Gedania do Nowego Portu, gdzie jest piękne nowe boisko i gdzie zawsze żywe były tradycje piłkarskie. Można by też piłkarzy umieszczyć w Sopocie, gdzie właściciel piłki nożnej nie ma.

Przy okazji trzeba też pamiętać o przeniesieniu bokserów i wioślarzy na Trojan, gdyż tam znalazłby najwłaściwsze warunki rozwoju.

Zrzeszenie sportowe Kolejarz jak żadne w naszym województwie dysponuje sześcioma kadrami działaczy. Wydaje się jednak, że w obecnej akcji łączenia kół sportowych, małe ambicje przysiadają temu aktywnemu i sympatycznemu zarządowi CRZZ, co w żadnym wypadku nie prowadzi do wzmocnienia organizacyjnego tego zrzeszenia i odzyskania przodującego pozycji, jakie zrzeszenie to w naszym województwie zajmowało.

Liga koszykówki

Kolejarz Poznań - Polonia Warszawa 83:68

W ostatnim spotkaniu pierwszej rundy o mistrzostwo I Ligi koszykówki między Kolejarzem (Poznań) a Polonią (Warszawa) zwyciężyła Polonia (Warszawa) 83:68 (47:35).

Spotkanie stało na pierwszym poziomie, a o zwycięstwie drużyny gospodarzy zdecydowała lepsza dyspozycja strzałow.

Najwięcej punktów dla Kolejarza uzyskali: Pudlewicz 20 i Świerczewski 19, dla Polonii - Wichowski 21 oraz Karbownicki 20.

W tabeli prowadzi CWKS Warszawa 9 pkt, przed Kolejarzem Poznań 6 pkt, Wisłą Kraków 6 pkt, AZS Warszawa 5 pkt i AZS Toruń 4 pkt.

Bokserzy ZSRR wyłonili mistrzów

W Moskwie zakończyły się 29 listopada indywidualne mistrzostwa bokerskie ZSRR, w których startowało ok. 200 zawodników. Tytuły mistrzowskie zdobyli: Stolinow, kogucia - Stepanow, piórkowa - Enkuzis, lekka - Smirnow, lekkopółśrednia - Jengibarian, półśrednia - Gromow, lekkośrednia - Wasin, średnia - Szatow, półciężka - Bielajew, ciężka - Juszenas.

W ostatnim dniu mistrzostw do zawodników i publiczności przemówił przewodniczący AIBA Emil Gremaux (Francja), który obserwował zawody. Przewodniczący AIBA podkreślił wysoki poziom zawodów bokerskich i poważny wysiłek radzieckich trenerów pod kierunkiem których bokserzy radzieccy poczynili od ostatniej Olimpiady ogromne postępy. Wiele serdecznych słów powiedział na podjętym nadzwyczaj obiektywnie i wyrobionej sportowo publiczności moskiewskiej.

Liga hokeja na lodzie

W Stalinogrodzie rozegrano ostatni mecz drugiej kolejki spotkań pierwszej rundy ligi hokeja na lodzie. W meczu tym Górnik Stalinogrod pokonał wysoko Gwardię Stalinogrod 10:3 (4:0, 4:2, 2:1).

W tabeli rozgrywek prowadzi CWKS Warszawa - 4 pkt, przed Górnikiem Stalinogrod 4 pkt, Gwardia Bydgoszcz - 3 pkt, Sparta Nowy Targ - 2 pkt, Pomorzanie Toruń - 1 pkt, Start Stalinogrod - 1 pkt, ŁKS - 1 pkt i Gwardia Stalinogrod - 0 pkt.

W dniu 29 listopada 1955 r. zmarł śmiercią tragiczną tow. ALEKSANDER ZAJĄCZKOWSKI

lat 32
przewodniczący rady zakładowej przy Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszanych.

W zmarłym tracimy oddanego sprawie, zalogi, dobrego i ofiarnego kolegi i towarzysza, który mimo ciężkiej choroby nie odstępował posterunku swojej pracy.

Cześć Jego pamięci!
Dyrekcja Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych
Rada Zakładowa, POP PZPR

2556-R

KONSUMENCIE!

kupując kakao, kawę i ryż

"Delikatesy" D.H.

w Gdańsku-Wrzeszczu
masz możliwość znalezienia
honu premii na złotych 50,-
na otrzymanie towaru 2551-K

"Delikatesy" D.H.

Gdańsk-Wrzeszcz,
Grunwaldzka nr 100/102

zawiadania, że z dniem 1 grudnia 55 r. rozpoczął sprzedaż towarów konsumpcyjnych na podstawie pisemnie złożonych zamówień. - Informacje tel. 418-61 w godz. od 7.30 do 15.30. 2552-K

zawiadania, że przystąpiła do podpisywania umów na 1956 rok z przedsiębiorstwami i instytucjami na terenie trójmiasta i województwa gdańskiego na usługi pralnicze i w związku z tym prosi o zgłaszanie się pod nr tel. 345-60 celem uzgodnienia terminów zawarcia umów 2553-K